

SŁOWO

WILNO, Wtorek 11 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Arkiwizacja 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zapisanie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Laszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa. W. Włodzimierow.
GRÓŃNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michałskiego.
N.-SWIECIANY—ul. Wileńska 18.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
SWIECIANY P.O.V. Rynek 9.
WILEJKI POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego

Niełatwienie sprawy litewskiej przez Ligę.

Oburzenie Ligi na Voldemarasa jest szczere.

Słuchałem we czwartek mowy p. Voldemarasa znowu w tej samej oszklonej werandzie, w której 10-go grudnia 1928 r. zalecono, aby Polska i Litwa weszły na drogę rokowań. Widziałem, jak p. Volde naras podnosił się na kilka milimetrów ze swego siedzenia, w chwili, gdy p. Procopé swoim przeciągłym głosem wymawiał powoli słowa: „głos należy do szanownego przedstawiciela Litwy”. Pan Voldemaras drgnął kilka razy, zanim ten wyraz „Litwy” został wymówiony do końca przez młodego przewodniczącego Rady Ligi. Słół Rady był w podkowie, a p. Voldemaras siedział na końcu, mając po lewej ręce „szanownego przedstawiciela Rumunii”, a po nim p. Zaleskiego. Pan Voldemaras zaczął mówić. Depesze już podały, że wrażenie jego mowy było fatalne. Niel to nie licentia poetica prasy polskiej, to zupełna rzeczywistość, to fatalne wrażenie tej mowy. Cała mowa prof. Voldemarasa, jego mimika, jego ruchy rączkami, jego forma dialogowa, w którą ubierał swoje argumenty, była do gruntu, do szpiku kości anty-ligowa, powiedziałbym, anty-geneńska. Tutaj tak się nie mówi. Oto wszystko, co można p. Voldemarasowi odpowiedzieć. Argumenty p. Voldemarasa były ładne, ale argumenty wszystkich mówców Ligi także nie są bardzo tegie. Tylko, że aby tu mówić, trzeba choć trochę przejąć ten styl ligowy. Pan Voldemaras wygłaszał nonsensy, ale razito nie to, że to są nonsensy, tylko razita forma tych nonsensów. Jeśli przedstawiciel Etoppii, albo Liberji, albo innej jakiejś afrykańskiej potencji po zaufdowaniu sobie jazdy do Genewy, mówi, że „cały szlachetny naród Etoppii, owiany myślą o pokoju powszechnym, wdycha z największym pragnieniem, aby sprawa optantów węgierskich w Rumunii znalazła wyjście, odpowiadające godności Europie i tym wysokim aspiracjom i ideałom, których piastunem oraz wyrazicielem jest Liga Narodów” —to oczywiście, takie zdanie, ma jeszcze dziesięć razy mniej sensu, niż to wszystko, co mówił p. Voldemaras, bo, oczywiście, jeśli naród etjopski „cały” wdycha do czego, to nie do załatwienia sprawy optantów w myśl ideałów. Ale podobne słowa szanownego przedstawiciela Etoppii będą uznane za szlachetne i bez najmniejszego skrzywienia się wpisane do przeróżnych protokołów i sprawozdań wielkiej instytucji geneńskiej, a to, co mówił p. Voldemaras, będzie uważane za okropne, za nieprzystojne. Pan Voldemaras powiedział, naprzykład, że chory człowiek nie powinien być ministrem. Jak można było tak machnąć, kiedy oto p. Austen Chamberlain leczy swoją zreumatyzowaną rękę, a sam p. Stressemann z powodzenia niedyspozycji wtrąby nie przyjechał na sesję wrześniową, a oto przy tym samym stole, a raczej za tym samym stołem, śpi p. Briand, który czasami tylko otwiera powieki, aby z błękitnych taflí swoich wielkich łwich oczu rzucić na p. Voldemarasa wzrok tak pogardliwy, —ten sam p. Briand, który tak pięknie mówi o wysokich ideałach Ligi Narodu, jest przykładem człowieka schorowanego. Do panów Stressemanna i Chamberlaina wysyłał depesze, wyrażano żal z powodu ich nieobecności, rozpisywano się o stratach, które z powodu ich choroby wszyscy ponoszą, a tutaj ten wali: „chory człowiek nie powinien być ministrem”.

p. Voldemarasa było fatalne, było jaknajgorsze. Pan Voldemaras chciał wytłumaczyć swoje kręctwa bardziej jasno i używał formy dialogu, pytał sam siebie *pourquoi* i dawał na to sam sobie odpowiedź. Ten dialog prowadzony był mniej więcej na poziomie wymiany zdań pomiędzy Bartkiem a Maćkiem, z których jeden drugiemu chce dowiedzieć, że jest głupi. Ale Liga nie jest Bartkiem ani Maćkiem i gdyby p. Voldemaras był uczniowimą i głos zmieniał w tym dialogu, jesczceby nie potrafił tą swoją niepotokularną formą więcej członków Rady ubawić. Tak Voldemaras miał mimikę nie proboszcza, lecz kleryka, tak, kleryka z pierwszego kursu seminarjum, gdy dyskutuje z kolegami. Patrzył ciągle w jeden punkt na stole i siedział na krześle dość równo, ale podszedł do niego jeden z dygnitarzy Ligi [p. Suki-Mura, Japończyk, wielki, otyły, podobny do Buddy wydeptego z blachy miedzianej, i powiedział mu, aby patrzył na Radę a nie na publiczność, bo przemawia do Rady. Za taką uwagę, której na pewno nikt z nas od czasów szkolnych nie słyszał, p. Voldemaras uprzejmie podziękował tylko p. Suki-Mura, jakby pan Suki-Mura istotnie zrobił mu największą przyjemność. Dziennikarze polscy spodziewali się, że mowa Voldemarasa zrobi złe wrażenie. Ale to, co było, przeszło nasze oczekiwania. Francuzi, Anglicy, Niemcy prześlizgali się w wypowiedzianiu swoich uwag ujemnych. Ale jedno zdanie jednego Niemca specjalnie utkwiło mi w pamięci: „podziwiam tylko tego człowieka za to, że czując tak nieprzyjzany dla siebie nastrój sali, mówił tak długo”.

„Bezsilność Ligi Narodów” w cudzysłowie.

Jak teraz nazwać to, co spotkało politykę polską w Genewie?

Nie można powiedzieć, aby ujemne wrażenie mowy Voldemarasa było sukcesem Polski. Nie można dla dwóch powodów, po pierwsze, bo to, że Voldemaras nie umie przemawiać do Ligi i wywołuje tam wrażenie człowieka, który chce kogoś zastraszyć rewolwerowo-rewelacyjnymi sposobami to można najwyżej nazwać niepowodzeniem Voldemarasa, a nie sukcesem strony przeciwnej.

Po drugie: niepowodzenie Voldemarasa było niepowodzeniem jego osobistym, ale nie strony, którą reprezentował, nie sprawy której bronił.

Albowiem: Polsce chodziło i chodzi o załatwienie sporu polsko-litewskiego, o wznowienie ruchu przez kordon, rozdzielający dwa kraje, mające wspólną przeszłość historyczną, mające jedną duszę. Republice kowieńskiej chodzi o przewlekanie, przedłużanie stanu, który jest dzisiaj. Raporty p. Baelersa zalecające dalsze rokowania, bez dodania żadnej specjalnej presji, bez wskazania nawet, że sirona, która się uchylała niełojalnie od wykonania zleceń geneńskich, była republika kowieńska i ta zapowiedź, że nowe spotkanie odbędzie się w Królewcu 3 listopada, jest zapowiedzią dalszej obstrukcji litewskiej i jest jednocześnie stwierdzeniem „bezsilności Ligi Narodów” wobec uporu p. Voldemarasa.

Czy można to nazwać niepowodzeniem Polski?

Tak także nie można się wyrazić. Niepowodzenie następuje wtedy, gdy komuś coś się nie udaje, gdy ktoś chce coś otrzymać, a tego nie otrzymuje. Delegacja polska, wyjeżdżając do Genewy, najwyraźniej, jak się zdaje, zdawała sobie sprawę, że Liga w niczem nie wpłynie na błąd polsko-litewskich rokowań. Delegacja polska nie wiozła z sobą do Genewy żadnych w tej sprawie wniosków.

O cóż chodziło ministrowi Zaleskiemu?

O stwierdzenie niełojalnej, obstrukcyjnej taktyki p. Voldemarasa —co zostało stwierdzone, a tylko otrzymaliśmy *gratias*, w charakterze premjum, stwierdzenie braku taktu dyktatora litewskiego.

O —jak się domyślamy —stwierdzenia tego, co pozwolimy sobie nazwać „bezsilnością Ligi Narodów” w cudzysłowie.

Znak algebraiczny.

Dlaczego Liga jest bezsilna wobec sporu polsko-litewskiego, dlaczego Voldemaras, którego mowa i którego argumenty zostały na terenie geneńskim ocenione tak nisko, nie otrzyma tam przyzwolitej nauzki?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba właściwe znaczenie postawić w miejsce politycznych znaków algebraicznych. Takimi znakami algebraicznymi są „spór polsko-litewski”, takim znakiem algebraicznym jest „Liga Narodów”.

Spór polsko-litewski o tyle jest tylko znakiem algebraicznym, o ile załatwienie jego byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby nie polityka niemiecka. Niemcy boją się federacji polsko-litewskiej, nie życzą sobie zresztą także, aby Wilno należało do Litwy. Ale Niemcom dogadza stan obecny. Mają oni bowiem *przeciw Polsce* niezałatwioną kwestję litewską w rezerwie. Wiąże się to z ogólną antypolską linią polityki niemieckiej, o której rozpisywać się tutaj nie będziemy, która jednak dąży do tego, aby rozłajzenie polsko-litewskich stosunków wyszukać przeciw nam. Dziś nie jest na to moment i dziś Voldemaras staje sam, bez skrzydeł niemieckiego orła nad swoją „na jeza” uczesaną czupryną. Ale temniemniej w głębi Ligi, w tej alkwie, w której rodzi się to, co nazwać należy „czynami Ligi”, tam wiedza doskonała, że interes Niemiec jest w tem, aby rokowania polsko-litewskie nie dały rezultatów. I dlatego można się śmiać z p. Voldemarasa głośno, aby tylko jednocześnie w niczem nie popuść jego obstrukcji, stosowanej do polskich pojedynczych zamiarów.

„Liga Narodów” to prawdziwy znak algebraiczny. Liga Narodów naprawdę nie istnieje. Żadnej Ligi Narodów niema. Wielka komedia *del arte* odgrywa się w Genewie z aktorami z przymusu i aktorami z amatorstwa; i Liga Narodów to tylko pseudonym anglo-franko-niemieckiego porozumienia.

Trzy te państwa stanowią to, co się nazywa Ligą Narodów. Państwa te rywalizują ze sobą niewątpliwie, ale Liga Narodów to teren wyrównywania ich rywalizacji. Niemcy zastąpiwszy sobą sprawę litewską. Pan Briand, jeden z wybitnych przedstawicieli zbliżenia do Niemiec, nie będzie sobie robił zbytecznych kłopotów, stwarzając nowy punkt tarcia z Niemcami, podczas gdy on właśnie dąży do najlepszych stosunków z Niemcami. W sprawie litewskiej w Genewie mieliśmy przeciw sobie Niemcy, a więc jedną osobę tej trójcy, której pseudonymem jest wyraz: „Liga Narodów”. To przesądza o stanowisku całej Ligi Narodów. *Cał.*

Przemysłowcy polscy w Moskwie.

MOSKWA, 10.—Delegacja przemysłowców polskich, która w piątek po południu przybyła do Moskwy była podejmowana przez prezesa Targów Niżnio-Nowgorodzkiej i moskiewskiego komitetu giełdowego Małyszewa.

W sobotę polska delegacja przemysłowców zwiedziła szereg fabryk moskiewskich, oraz złożyła wizytę w komisariacie handlu. Delegacja podejmowana była również przez towarzystwo dla handlu z Polską Sowiłtor.

W sobotę wieczorem na cześć sowieckich sier przemysłowo-handlowych posel w Moskwie p. min. Patek wydał obiad, w którym uczestniczyły liczne osobistości sowieckiego świata gospodarczego z przesyłką pokojną, bardziej jeszcze jednak żąda ona sprawiedliwości.

Litwa nigdy nie zreknie się tych ziem które jej się należą. Niepodległość Litwy będzie tylko wtedy zupełna, gdy stolica Litwy będzie w Wilnie.

Przemówienie Briand'a. Ostre zarzuły przeciwko Niemcom

GENEWA, 10.9. (PAT).

Briand wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę, w której zajął w szerokim zakresie stanowisko w stosunku do najważniejszych problemów pokojowych. Liga Narodów jest najważniejszą, jeżeli nie jedynym schronieniem dla pokoju. Geneńska organizacja pokoju od chwili swego powstania przeszkodziła już wybuchowi wielu wojen i zatamowała rozwój jednej wojny już w chwili jej wybuchu. Przechodząc do problemu rozbrojenia minister francuski dowodzi, że niema co myśleć o natychmiastowym zniesieniu wszelkich zbrojeń na lądzie, w wodzie i powietrzu. Niektóre kraje, nie należące do Ligi Narodów powiększyły swe zbrojenia. Niemcy posiadają w stocie armię, złożoną z 100 tys. ludzi. Mają jednakże olbrzymią ilość silnych mężczyzn którzy mogą być uzbrojeni. Wszystko to są czynniki, które pozwalają jedynie na powolne kroczenie drogą ograniczenia zbrojeń.

Przemówienie Brianda spotkało się z gorącymi oklaskami, jakkolwiek poszczególne delegacje, jak np. niemiecka powstrzymały się ostentacyjnie od oklasków.

Przygnębiające wrażenie wywarłe przez Brianda na prasie niemieckiej

PARYŻ, 10.9. (PAT). Dzisiejsza mowa Brianda wywołała olbrzymie wrażenie w kołach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnym echem o szpalty prasy berlińskiej. Cała prasa berlińska komentuje mowę Brianda, jako ostrą odpowiedź, udzieloną kanclerzowi Müllerowi, przytoczając cały szereg argumentów i zwrotów, z którymi miał się Briand zwrócić bezpośrednio do delegacji niemieckiej, siedzącej naprzeciwko niego.

Szczególny niepokój i oburzenie prasy niemieckiej wywołał ustęp mowy Brianda, dotyczący t. zw. potencjału wojennego, istniejącego w Niemczech w wielkich rozmiarach mianowicie w formie kadr Reochswehry, mogących służyć podstawą obryzmom armjom jeszcze dziś, oraz ten ustęp, w którym Briand podkreśla, że niemiecki materiał wojenny został wprawdzie zniszczony, ale zbrojenia Niemiec mogą być podjęte w każdej chwili nanowu i rozwijać się w bardzo szybkim tempie. Ogólne wnioski prasy niemieckiej stwierdzają, że Briand w dzisiejszym swem przemówieniu udzielił kanclerzowi Müllerowi kategorię odpowiedzi odmownej.

Redaktor polityczny „Deutsche Allgemeine Zeitung”, podnosi, że mowa Brianda nie składa się tym razem z frazesów, lecz posiadała niezwykłą moc rzeczową, oddziałyującą, co zostało zbudowane w ciągu lat ostatnich.

„Germania” podkreśla, że od 5-ciu lat nie słyszano tak ostrej mowy z ust Brianda, a nawet od 12 miesięcy Poincare nie mówił tak ostro, jak Briand w dniu dzisiejszym. „Germania” wyciąga wniosek, że w ostatnim tygodniu musieli się bardzo wiele odmienić w konstelacji europejskiej skoro tak mógł mówić Briand.

10. IX. 28. Powrót min. Meyszowicza.

WARSZAWA, 10.9. PAT.

W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy p. minister Meyszowicz. Razem z p. ministrem powrócił dyrektor departamentu Świątkowski.

Powrót min. Zaleskiego.

Powrót ministra Zaleskiego z posiedzenia Rady Ligi Narodów do stolicy nastąpi około 15 b. m.

Urlop min. Kühna.

POZNAŃ, 10.IX. PAT. Minister komunikacji inż. Kühn po dokonaniu lustracji poznańskiej dyrekcji kolejowej odjechał przez Zbąszyn do Niemiec i Francji, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy, rozpoczęty w dniu dzisiejszym.

Z Min. Spraw Zagranicznych

P. Jan Rzewuski z centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych mianowany został konsulem polskim w Bukareszcie.

K. Romer szefem protokołu dyplomatycznego.

WARSZAWA, 10.9. PAT. Na miejsce Stefana Przędzińskiego mianowany posłem polskim w Rzymie, — szefem protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mianowany został Karol Romer, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału południowego M. S. Z.

Rokowania polsko-gdańskie.

„Danziger Zeitung” donosi o rozpoczęciu się rokowań polsko-gdańskich, dotyczących całego szeregu spraw, m. in. nowego ustalenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych, dopuszczenia gdańskich towarzystw ubezpieczeniowych do działalności w Polsce, opodatkowania Gdańszczan w Polsce i wielu innych.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie układu handlowego rozpoczęte.

WARSZAWA, 10.9. PAT. Dzisiaj rano przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań handlowych z ministrem Hermesem na czele.

O godzinie 11 min. 30 odbyła się konferencja przewodniczących delegacji niemieckiej i polskiej, ministra Hermesa i ministra Twardowskiego. O godzinie 5 odbyło się posiedzenie plenarne. Stosownie do porozumienia obu pełnomocników z lipca r. b. zostały w ten sposób podjęte polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Obiad na cześć ministrów w Klubie Szlacheckim

W dniu 7 bm. organizacja rolniczo-gospodarcze podejmowały obiad-godem bawilarych w Wilnie PP. Ministrów: Niezabytowski, Meyszowicza, Jurkiewicza i Staniewicza w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego.

Przemówienie powitalne wygłosił Prezes Towarzystwa Rolnicz. p. Wagner, dziękując PP. Ministrom za zainteresowanie się rolnictwem Ziemi Wileńskiej i postepami gospodarki rolnej w ostatnich latach, kiedy władzę objął Rząd, rozumiejący potrzeby gospodarce rolników i umożliwił racjonalne postępy w tej pracy. Mówca wyraził nadzieję, że w niedługim czasie organizacje rolnicze połączą się w jedną reprezentującą Województwo Wileńskie i wniósł toast na cześć PP. Ministrów.

Pan Minister Rolnictwa w odpowiedzi scharakteryzował etapy jakie przechodził program gospodarczy Rządu, a w związku z tem i poszczególnie fazy rozwoju rolnictwa i podkreślił zdobycze Rządu Marszałka Piłsudskiego, wyrażając w końcu przemówienia, że pomimo szeregu przeszkód pokonywanych przez Rząd obecny wszechstronny rozwój siły państwowej będzie trwał w dalszym ciągu.

Pan Minister Reform Rolnych toastował na cześć Wojewody Wileńskiego i Generała Żeligowskiego.

P. Minister Meyszowicz podniósł w przemówieniu siłę, wykazywaną przez Ziemię Wileńską w przyszłości, która znajduje ujście w gospodarczym i politycznym rozwoju Państwa. Gen. Żeligowski podzielił się z obecnymi wspomnieniami ze swych przeżyć w 1920 roku. Na zakończenie Dyrektor Banku Gólnego p. Borowski toastował za pomyślność rolnictwa w ręce Prezesa Gieczewicza.

Wzburzenie delegacji niemieckiej.

BERLIN, 10.9. (PAT).

Koła urzędowe otrzymały dziś wiadomość z Genewy, że delegacja niemiecka odbyła wczoraj specjalne posiedzenie poświęcone sprawie mowy Brianda. Sekretarz stanu Schubert odbył rozmowę z Briandem. Delegacja niemiecka odpowiada na mowę Brianda na plenarnem Zgromadzeniu Ligi najpóźniej w ciągu tygodnia.

Briand uspakaja zdenerwowanych Niemców.

GENEWA, 10.9. (PAT).

Minister Briand przyjął stu dziennikarzy międzynarodowych i udzielił im wywiadu. Na zapytanie dziennikarzy niemieckich Briand oświadczył, że w jego stosunku do Niemiec nic się nie zmieniło. Mówiąc o możliwościach prowadzenia wojny przez Niemcy przy pomocy posiadanych przez nie kadr stu tysięcy oficerów i podoficerów, Briand podkreślił, że bynajmniej nie pragnął powiedzieć jakoby obecne Niemcy i obecny rząd niemiecki szkodliwy się do wojny odwetowej. Briand wierzy w pokojowe tendencje rządu i narodu niemieckiego, widząc ich zapowiedź w ostatnich wynikach wyborów do parlamentu.

Po wywiadzie Brianda nastąpiło pewne odprężenie w nastrojach panujących dziś w Genewie i zmiknęło częściowo powszechne zdenerwowanie panujące zwłaszcza w kołach niemieckich.

Chiny nie będą członkiem Ligi.

GENEWA, 10.9. (PAT).

Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dziś rano prośbą Chin, dotyczącą przyznania im prawa ponownej obywatelności do Rady Ligi.

W głosowaniu wzięło udział 50 państw, wobec czego wymagana kwalifikowana większość 2/3 wynosiła 34 głosy. Za przyjęciem rezolucji głosowało 27 państw, przeciw 23, skutkiem czego Chiny prawa tego nie otrzymały. Po głosowaniu przystąpiono do dalszej generalnej dyskusji nad sprawą zdaniami Sekretariatu Ligi.

Pierwszy mówca, przedstawiciel Finlandji, Protokopé podkreślił znaczenie rozbrojenia dla stabilizacji pokoju.

Persję może spotkać ten zaszczyt.

PARYŻ, 10.9. (PAT).

Agencja Hawasa donosi z Genewy w związku z odrzuconą kandydaturą Chin do Rady Ligi Narodów, że najwięcej szans na pozyskanie miejsca w Radzie ma obecnie Persja.

Hiszpanja, Wenezuela i Persja członkami Rady Ligi

GENEWA, 10.9. (PAT).

Na członków Rady Ligi Narodów wybrano Hiszpanję, Wenezuellę i Persję. Hiszpanji przyznano prawo ponownej obywatelności, za co podziękował ambasador hiszpański Quinone de Leon, oświadczając że Hiszpanja będzie umiała ocenić zaufanie i zaszczyt jaki ją spotkał.

Zgon hr. Brockdorff-Rantzau

BERLIN, 9.9. (PAT).

W sobotę o godz. 10.15 wczoraj zmarł wskutek ataku apopleksji bawiący się w Berlinie na urlopie wypoczynkowym ambasador niemiecki w Moskwie hr. Ulrich Brockdorff-Rantzau. Śmierć zakończyła ambasadora w mieszkaniu brata jego, radcy tajnego hr. Ernsta von Rantzaua. Zmarły liczył lat 60. Z końcem lipca opuścił Moskwę, przybywszy na urlop wypoczynkowy do Niemiec. Początkowo spędził go w Szelezwigu w swych posiadłościach ziemskich, po powrocie do Berlina czuł się dobrze, a dopiero od tygodnia zachorował na ostrą anginę. Od 3-ch dni nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia ambasadora wskutek osłabienia serca. W sobotę stan chorego nagłe się pogorszył, iż ambasador zgromadził obok siebie całą swą rodzinę, która do ostatniej chwili czuwała przy łożu chorego.

Zdrowie Venizelosa

ATENY, 9.9. (PAT).

Stan zdrowia Venizelosa jest coraz lepszy. Gurączka ustąpiła zupełnie.

Przypuszczają tu, że rozpoczęcie sesji Izby odłożone zostało do 1-go października w tym celu, aby Venizelos mógł wziąć udział w obradach.

A te uparciuchy wciąż swojej!

Wilno i Wilno.

KOWNO, 10.9. (telegram własny). Podczas wydawania patentów oficerskich w szkole wojskowej prezydent republiki litewskiej Smetona wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że Litwa może zakomunikować Lidze Narodów, że jest zwolenniczką pokoju, bardziej jeszcze jednak żąda ona sprawiedliwości.

Litwa nigdy nie zreknie się tych ziem które jej się należą. Niepodległość Litwy będzie tylko wtedy zupełna, gdy stolica Litwy będzie w Wilnie.

Katastrofa na kopalni węgla

KATOWICE, 9.9. (PAT).

Wzrosła o godz. 19 wiecz. w kopalni Kleofaz w Zażędu pod Katowicami zasypanych zostało 5 górników. Wszczęta została akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia dwóch zasypanych górników, których odwieziono natychmiast do szpitala. Dziś w ciągu popołudniu wydobyto dwóch dalszych górników, jednakże nie dających już oznak życia. Piątego górnik: nie zdołano jeszcze wydobyć.

ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie tygodnia lotniczo-gazowego. Piąty z kolei tydzień obrony lotniczo-gazowej rozpoczął się w Baranowiczach w dniu 1 września wieczerą kasprykiem, odegrywaną przez dwie orkiestry po mieście. Za orkiestrami postępowały tłumy publiczności. 2 września rozpoczęły się w mieście uroczyste wiece, które miały na celu informowanie Komitetu, która głośi, iż każda instytucja musi opierać się na stałych dochodach, zapisywaniem członków. O godzinie 10-ej na rogu ulicy Narutowicza i Szeptyckiego ustawiono stołki, za którymi zasiadł p. Markowicz w asyście p. Orłowskiej, przez czołdnik przyciągnięto wstęgi i każdy mimowoli musiał przejść około stołka, kierowany tam przez stojącego na kraju czołdnika p. Bakacza. Komitet powołał też decyzję, na podstawie doświadczenia, iż z najlepszą rzeczą jest powiększenie grona członków, albowiem zbiórka w tygodniu jest doradczą. W ten sposób zapisano w ciągu dnia około 100 nowych członków. O godz. 11-ej w kościele parafialnym ks. Karpowicz odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję tygodnia, wygłaszając jednocześnie oświadczenie kazanie. Po nabożeństwie w sali lokalnej odbyła się uroczysta akademja. Akademję zagał starosta p. Kulwiec, dając głos prezesowi Komitetu inż. Laymanowi, który w obszernym przemówieniu scharakteryzował pracę L. O. P. P. na terenie powiatu, jej poczynania i program na przyszłość, z którego wynika, iż najgłośniejszym zadaniem Komitetu jest szkolenie ludności w obronie przeciwgazowej. Następnie przemawiał p. Ciałowski, który w języku białoruskim, w nader płomiennym przemówieniu zobrazował grozę przyszłej wojny lotniczo-gazowej, przyczem zaznaczył, iż my, Polacy jesteśmy usposobieni nawskroś pokojowo, ale jeżeli ktoś na nas napadnie musimy się bronić, gdyż nie możemy oddać ani kawałka swej ziemi, albowiem ona jest przesycona krwią polską.

Naprawdę to piękne, patriotyczne i poręczające przemówienie wysłuchano z zapartym oddechem. Po przemówieniu p. Ciałowski został nagrodzony hucznymi okla-

skami, to też przemówienie następnego mówcy, inż. Winnika przemawiającego w języku żydowskim nie zrobiło efektu. Ostatnim przemawiał p. Głębiak sekretarz Komitetu, nawołując w imieniu Powiatowego Komitetu L. O. P. P. do masowego zapisywania się na członków, po przemówieniu którego p. starosta Kulwiec zamknął akademję. W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, do skarbonki publiczność wrzucała chętnie. Widąc zrozumienie przez szerszy ogół społeczeństwa zadań i celów L. O. P. P. co jest objawem nader pocieszającym, szczególnie dało się odczuć przy zapisywaniu członków.

W końcu muszę zaznaczyć, iż sama organizacja tygodnia jest postawiona w roku bieżącym lepiej od lat ubiegłych.

Na czele Komitetu w Baranowiczach stanął p. O. zastępca starosty p. Kucharowski, którego działalność nie tylko w gminach ale i w mieście należy podkreślić z całym uznaniem.

Z okazji tygodnia Komitet wydał odezwę, a także w najruchliwszym miejscu na ulicy Mickiewicza i Szeptyckiego, wywieszono ogromny transparent z napisem: „Obywateli! Pamiętaj o tygodniu lotniczo-gazowym. Zapisz się na członka i złóż ofiarę. Wreszcie nastąpi ta błoga chwila o jakiej marzyły wszystkie Komitety, iż władze administracyjne we współdziałaniu z Komitetami L. O. P. P. to też i wyników spodziewać się należy daleko lepszych nietylko materialnych, ale i zwiększenia się ilości ich członków.

Miejmy nadzieję, iż jest ostatni tydzień, że trzeba przeprowadzić szeroką agitację wśród społeczeństwa, boć sądzę, iż społeczeństwo samo przekona się o możliwości akcji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i akcja ta wejdzie w krew i kości wszystkich Polaków i stanie się jakby dogmatem wiary w przyszłość i bezpieczeństwo kraju, jego granic, miast, rodzin i życia każdego z osobna, gdyż musimy dążyć do tego, by nas nie zastrącono w krytycznej chwili nieprzygotowanymi.

Oby te słowa nie przebrzmiały bez echa! S. G.

Sfraszna katastrofa samochodowa podczas wyścigów o mistrzostwo Europy

Na autostradzie pod Medjolanem 21 osób zabitych i 26 ciężko rannych.

MEDJOLAN, 9. 9. W niedzielnych wielkich zawodach samochodowych o mistrzostwo Europy na autostradzie Monzy doszło do straszliwej katastrofy, która sprawiła tembardziej wstrząsające wrażenie, że wielkie święto sportowe rozpoczęło się w jak najbardziej radosnym, pełnym zapału nastroju.

Do zawodów zapisało się trzydzieści samochodów. Po kilku wacofaniach się i wyeliminowaniu, ostatecznie wystartowały 22 wozy.

W kilka chwil po wystartowaniu automobil jednego ze współzawodników, Masserati, dokonał gwałtownego skrętu i wpadł w tłum widzów. Wywiązała się straszliwa panika. Rozległy się rozdzielające krzyki ofiar miazdżonych pod kołami maszyny. Zawody niezwłocznie przerwano. Zabitych zostało 21 osób, 26 ciężko rannych. Sam kierowca Masserati zginął na miejscu.

Szczegóły katastrofy.

PARYŻ, 10. 9. (PAT). O wczorajszej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Monzy donoszą następujące szczegóły: wypadek nastąpił o godz. 11 m. 30 gdy biorący udział w wyścigach Materassy okrążył tor poraz 18. Jechał on przed trybunami z szybkością 200 km., i usiłował wyminąć swego rywala w foresto, gdy wóz nagle został zrzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o barierę i wpadł w tłum. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok: dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi. Władze zażądały niezwłocznie akcji ratunkowej, przewożącej rannych do szpitala w Medjolanie. Według „Petit Parisien“ liczba zabitych wynosi 22 osoby, rannych 31, w tem 7 ciężko. Pogrzeb ofiar odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Mistrzostwa Polski na motocyklach również nie odbyły się bez wypadku.

GRUDZIĄDZ, 10. 9. (PAT). W niedzielę odbyły się tu zawody o mistrzostwo Polski na motocyklach, urządzone przez Grudziądzki Klub Motocyklowy.

W najważniejszym biegu o mistrzostwo Polski zwyciężył Poshadel z Grudziądza, przebijając dystans 300 km. w czasie 3.20. Jeden z lepszych zawodników p. Budy z Bydgoszczy, który prowadził bieg od samego startu zausnyony był wyczołać się wskutek wypadku z motocyklem.

W czasie napełniania benzyną, część jej wylała się na rozpalony motor, który w tej chwili stanął w płomieniach. P. Budy wyszedł bez szwanku. W biegu o grand prix pierwszym był gdańszczanin Roehr. Organizacja zawodów mocno szwankowała.

Zgon Kazimierza Kamińskiego.

W dniu 9 września r. b. o godz. 5 rano zgasł, po długiej i ciężkiej chorobie, jeden z największych mistrzów sceny polskiej, ś. p. Kazimierz Kamiński. Z jego zgonem ubywa teatrowi polskiemu jeden z filarów w swej historii.

Ś. p. Kazimierz Kamiński urodził się w Warszawie w 1865 r.; po ukończeniu szkół wstąpił na scenę po raz pierwszy w r. 1884 w Warszawie na scenie teatryku „Eldorado“, za dyrekcji Anaszezego Trapszy. Zaczyna słynąc, jako wybitny talent dramatyczny, poczynając od r. 1890, kiedy to grywał w teatrze polskim w Petersburgu. Przenosi się następnie do Krakowa, gdzie za dyrekcji Pawlikowskiego bierze udział w inauguracyjnym przedstawieniu w nowym teatrze im. Słowackiego, tworząc prawdziwie arcydzieło gry aktorskiej w postaci Dyndalskiego w „Zemście“ Fredry. Przepływa również na scenie za dyrekcji Kotarbińskiego, wciąż zajmując jedno z najwybitniejszych stanowisk w ówczesnym teatrze polskim. W r. 1901 przenosi się na scenę lwowską.

Od 1905 roku obejmuje kierownictwo stanowisko głównego reżysera w b. teatrach rządowych w Warszawie (dzisiejsze teatry miejskie), sam grywając niewiele, zato tworząc niezapomniane kreacje aktorskie, pod względem prawdy wyrazu, jak i mistrzostwa formalego. Od r. 1907 opuszcza kierownictwo i rozstaje się z stałą pracą na scenie i występuje jedynie gościnnie, a każdy jego występ jest prawdziwą uczcą artystyczną, postaci zaś każdej, przezeń stworzona — dziełem sztuki.

W sezonie 1925-26 był dyrektorem Teatru Narodowego. Ostatnio, w sezonie ubiegłym podziwiłiśmy go w dwóch wspaniałych rolach w „Panu Damazym“ oraz w „Ogniach sztucznych“.

Ubył więc jeszcze jeden z tej najpiękniejszej falangi sceny narodowej — Żółkowskich, Królikowskich, Rapackich.

Hońd Jego niezapomnianym Cieniom i wielkiej Jego sztuce.

„Czarny gabinet“ w Petersburgu

W Berlinie ukazał się ostatnio drugi z pamiętników b. sekretarza Sazonowa i Milukowa K. W. Korostowicza p. t. „Lenin im. Hause Vater“. (Lenin w domu przodków). Pamiętniki te rzucają interesujące światło na niejedną stronę z rosyjskiej historii przedwojennej.

Między innymi zawierają one niezmiernie ciekawe szczegóły dotyczące organizacji t. zw. „czarnego gabinetu“ w petersburskim ministerstwie spraw zagranicznych. „Czarny gabinet“ był właściwie organizacją szpiegowską, której zadaniem było odcyfrowywanie szyfrów obcych mocarstw.

Rosyjski „czarny gabinet“ doprowadził sztukę tę do perfekcji zupełnie nadzwyczajnej, znacznie przewyższającej słynny w swoim czasie czarny gabinet wiedeński. Można śmiało powiedzieć że przed wojną nie było takiej deszpy zaprzyjaźnionego lub wrogiego mocarstwa, któreby nie umiano odczytać w Petersburgu. Można sobie wyobrazić, jaki wpływ na ukształtowanie się polityki rosyjskiej miały wiadomości zdobywane w „czarnym gabinecie“.

Chlubą i ozdobą „czarnego gabinetu“ petersburskiego był pewien prosty batiuszka, który sztukę odczytywania szyfrów doprowadził do poziomu wręcz niesłychanego. Umiał on nie tylko odcyfrowywać szyfry pisane w znanych mu językach, ale potrafił nawet odgadnąć szyfry pisane w językach obcych, których nie znał. Ten to właśnie „batiuszka“ odcyfrował zaraz na początku tajne radio niemieckie, zawierające rozkaz dla floty niemieckiej ataku na zatokę ryską. Przechwycenie odcyfrowania tego radja doprowadziło do klęski Niemców, którym nie tylko nie powiódł się atak na Rygę, ale którzy próbę tego ataku przypła-

cili poważną stratą kilku okrętów.

Pamiętniki Korostowicza zawierają nado potwierdzenie sensacyjnej pogłoski, kursującej podczas wojny, że generalny sztab rosyjski znał tajne plany mobilizacyjne austriackiego sztabu generalnego. Istotnie okazuje się obecnie, że plany na wielkanoc 1914 roku zostały wykradzione z tajnego archiwum w Wiedniu, przywieszone do Petersburga, tam sfotografowane i odwołane z powrotem do Wiednia. Zdajemy sobie sprawę, że plany mobilizacyjne austriackich umożliwiły sukcesy Brusilowa na początku wojny uwięzione wzięciem do niewoli 300.000 Austriaków.

Druga część pamiętników Korostowicza wprowadza czytelnika w atmosferę rewolucji rosyjskiej. Fala bolszewizmu zmiołła autora tych pamiętników z areny politycznej, skazała go na długoletnią tułaczkę, na tysiące niebezpieczeństw i upokorzeń. Ocalenie swoje zawdzięcza Korostowicz przypadkowi i to przypadkowi, nie pozbawionemu prawdziwie groteskowego humoru. Już nad granicą polską dostaje się on mianowicie w ręce patrolu bolszewickiego, który go dostawia przed oblicze komisarza ludowego. Krótka komedia sądu, wyrok śmierci, rozkaz natychmiastowego rozstrzelania. Ale komisarz ma straszliwy ból zębów, na który felczer pulkowny nie ma lekarstwa. Wówczas Korostowicz — stojący już w obliczu śmierci zwraca uwagę, że doskonałym lekarstwem na ból zębów jest pedzłowanie chorego działką jodyną i ofiarowuje komisarzowi buteleczkę jodyny, którą ma przypakować przy sobie.

Jodyna skutkuje, ząb przestaje boleć, srogi komisarz darowuje z wdzięczności życie więźniowi i Korostowicz przedostaje się za granicę.

Wystawa Regionalna została przedłużona

Otwarta od środy 12-września codziennie od g. 10 rano do 6 wiecz.

Wejście od strony Targów Północnych.

Wstęp od osoby 40 groszy, młodzież ucząca się i wojskowi 20 gr.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Wobec ograniczonego równoległego kursu I-go Dyrekcja PRZYJMUJE PODANIA BEZ PRZERWY NADAL. Wstęp dla osób płci obojga po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznaczanego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych.

Informacje i zapisy w sekretarjacie ul. Mickiewicza 18 IV piętro. Tel. 14-14.

Życie Wileńskie

Przeprowadzka wielkiej firmy...

Kiedy u nas w Wilnie cicho i głucho — a przez całe nieraz miesiące to trwa — wówczas tak cicho u nas i głucho, że słychać jak mucha przelatuje od pana Jana na ulicy Mickiewicza do jego sąsiada, pana Piotra, po tamtej stronie ulicy.

Ale zato gdy się Wilno nasze ożywił... Końca temu i rady niema. Tak jest zawsze. Tak było i obecnie pod koniec Wystawy.

Tu aż Wystawę formalnie rozszkarpają tłumy; tu rozgrywa się szumnie i hucnie ostatni jej akt przy rzenu ogień, mcyzeniu u n i s o n o kilku set byków i krów, kwiku trzody chlewnej i pianiu kogutów; tu w Klubie Szlacheckim w obiadowej porze dzieje się coś nieopisanego; tu trzeba lecieć z Klubu na wyszcigi — choćby z niedojedzoną kulszą indyka na widelcu; tu jeden minister czyni inspekcję swego resortu, tu drugi miasto ogląda a trzeciego i czwartego można zobaczyć w żywe oczy na jakiejś publicznej „akademji“ regionalnej; tu wycieczka zbiorowa wali do Troku tu inna przybywa do miasta; tu bal „rolników“ recte „ziemiańskich“, powiedzmy wogóle „wystawowy“ na parę tysięcy osób w pałacu wojewo-dy; tu rozpoczynają się przygotowania do „Tygodnia Dziecka“, a Smorsarska w Lutni występuje, tu...

Tu jeszcze na dobitkę kiedy największe w mieście zamieszanie i kompletna, jak to mówią, urwańska ulica — przyspiąto akurat starej, najstarszej wileńskiej firmie „księgarsko-wydawniczej „Józef Zawadzki“ — przeprowadzając się z jednej siedziby do drugiej! A czy to taka firma najsędziwsza z sędziwych, może zmienić mieszkanie — p a r d o n, siedzibę — jak każdy z nas, tylko klnąc przeprowadzając na czem świat stoi, gruchocząc meble

po podwórzach i schodach i dostając fluksyj na przeciagacz? Oho! Oho! Taka firma jak Zawadzkiego, to przeprowadza się w asyście całego społeczeństwa... przy palących się w biały dzień kandelabrach... duchowieństwo... reprezentant pana wojewo-dy... elita inteligencji... telegram... okolicznościowe wydawnictwa.

I ta jeszcze jest różnica między zwykłym smiertelnikiem wileńcukiem, jak oto my wszyscy, a firmą „Józef Zawadzki“, że s i m p l e x s e r v u s Def przeprowadza się raz na trzy lata, a gdy Pan Bóg dopuści, to i trzy razy na rok, a zaś firma Zawadzkiego zmienia mieszkanie 3 razy w ciągu całego stulecia. Na sto lat tylko trzy razy! Taki już jej obyczaj.

W niedzielę — onegdaj — odbyła się właśnie ta rzadka uroczystość. Kto jej dożył niech sobie powinszuj. Przeprowadzki „Zawadzkiego“ z ulicy Zamkowej do czwartej z kolei siedziby, prawie rzeczczą można, że nie będzie świadkiem i uczestnikiem, choćby niewiedzieć jakim był luminarzem nauki i kultury. Nie dożyje. Chyba że w chwili obecnej dopiero co pieluszki zmienił na bardziej przystojny garnitur.

Pomimo atoli tak znacznych inter-

wałów między przenosinami sędziwej i pełnej zasług firmy wydawniczo-księgarskiej, żadna jej przeprowadzka nie jest poczytywana za s u i g e n e r i s... jubileusz. Nie! To też i onegdaj nie święciliśmy j u - b i - l e - u - s - u Zawadzkiego ani stuletniego, ani 75-letniego, ani wogóle żadnego pomimo, przynajmniej trzeba, ogromnej ku temu inklinacji i ochoty, pomimo „jubileuszowego“ nastroju uroczystych inkrotwin.

Co jednak dziwnego! Gdy się taką firmę jak Zawadzkiego, niejako „na rękach“, z jednej siedziby do drugiej przenosi, a osobliwie jeszcze do „uniwersyteckich murów“ skąd wyszedł sto lat temu cały splendor wielkiego wydawnictwa imienia; gdy się ma przed sobą spadkobierców najszacowniejszych, najdostojniejszych wydawniczych tradycy j wileńskich... trudno nie sięgnąć pamięcią wstecz w odległe lata, a jeszcze trudniej nie powiedzieć — przy takiej sposobności — dobrego i serdecznego słowa panom Adamowi i Feliksowi a i profesorowi Władysławowi Zawadzkiemu! Jak tu dłoń im nie ścisnąć mocno a gorąco — w imieniu kilku pokoleń, tak, kilku pokoleń, które słynna na całą Polskę firma wydawnicza ich dziada i ojca chlebem duchowym wykarmiła!

Firma wydawnicza i księgarska „Józef Zawadzki“ (obecnie na jej czelu stoi wnek założyciela p. Adam Zawadzki) związana jest ściśle wielkimi tradycjami: primum o uniwersytecie wileńskim nietylko dlatego, że przybyły do Wilna w 1803 r. Józef Zawadzki — rodem z Poznania — miał tytuł „typografa Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego“ lecz, że mnóstwo wydał dzieł i podręczników uniwersyteckich niezbędnych a nie oglądając się czy mu to zysk czy sirate przyniesie; obywatelska to była dlań sprawa. Powtóre związana jest mocno firma Zawadzkiego z naszą tutejszą walką, upartą a ciężką, o polskość, co trwało tu w Wilnie nie przez rok, nie przez dwa, lecz przez dziesiątki lat. A wreszcie po trzecie była i jest firma Zawadzkiego jednym z filarów na kraj naszymi Książkami Kołlickiego. W głębokim znaczeniu słowa: katolicka to księgarnia wydawnicza. Podniósł to z osobliwym naciskiem i z błogostawieństwem na ustach J. E. ks. biskup Michalkiewicz na uroczystości poświęcenia nowej siedziby zastróżonej, dostojnej firmy.

Poświęcenia nowej siedziby (Zamkowa 22) dopełnił w przytomności

sporej liczby osób sam ks. arcybiskup wileński składając pierwszy życzenia. Prof. Wł. Zawadzki przemówił w imieniu rodziny nie pomijając wielkich zasług przeszczera wydawców rodu lecz z taktem sobie właściwym trzymając na pierwszym planie sprawę publiczną. Przemówił senior księgarzy wileńskich p. Wacław Makowski, który pod skrzydłami wielkiej firmy Zawadzkiego przysposabił się do własnego księgarsko-wydawniczego lotu. Dalej zabierali głos: p. Michał Bronszejn i ks. profesor dr. Bronisław Zongolowicz. Pierwszy dobył z zadradza wiersz okolicznościowy... ale z roku 1858 ogłoszony drukarni przez „drukarnię“ Zawadzkiego na uroczystości zaistnienia księgarzy lat 70 temu na t. zw. Wielkiej Remizie, na ul. Wielkiej, skąd się właśnie na ul. Zamkową przeprowadziła. A gdy unoszono się nad piekielną erudycją bibliofilską p. Michała, spuścił oczy i rzekł skromnie:

— Drodzy państwo! Ależ takie rarytasy leżą tu u nas w Wilnie wszędzie... wszędzie... Trzeba tylko rękę wyciągnąć.

Ktoś dokończył: — Wiedząc w którą wyciągnąć stronę!

Zaś ks. profesor, znający na wylot całą „literaturę uniwersytetu wileńskiego“ zaprezentował — w trakcie stosownej, bardzo pięknej przemowy — jeden włoski druk Zawadzkiego z przed stu laty, drugi Sarbiewskiego wiersze łacińskie też wyszłe z pod tłoczni Zawadzkiego, na dowód jak wszechstronnie i ofiarnie zaopatrywała uniwersytet firma, w której nowym przybytku się znajdujemy.

Owóż i przemówił dyrektor dr. Rygiel poruszając między innymi za szczytną i dużą rolę, którą odegrała firma Zawadzkiego przy powstawaniu monumentalnej „Bibliografii“ Estrejchera.

Słowem mówiono, mówiono, mówiono a wciąż o książkach i księ-

gach bibliotecznym przespanych pyłem — aż się rzetelnie sucho (oczywiście od tej suchej materji) zrobiło.

Widząc to i miarkując co się święci, p. Feliks Zawadzki — skinał! I zaczęły nagle ze wszech stron przeciskać się przez tłum zgromadzonych: potężne tace ciężkie od kieliszków napełnionych znakomitym węgrynem. Zrobiło się... (simplex homo o podpowie: wilgotno!). Otóż nietylko wilgotno — ale i rzewnie. Winszowano i życzo. Trącano się kieliszkami. A, że i wspomnień tyle ożyło i, że panie przemleli darzyły nas swoją obecnością, a przedwzysmięto, że ściśle przyjacielskie zaciętności się grono tedy niejedną szczerem wzruszeniem zatręsała się ręka a i w oczach zrobiło się — jakżeby to powiedzieć? — a no, — wilgotno.

I byłaby uroczystość na tym akcie koniec wzięta, gdyby nie rozdano gościom inkrotwinowym nad wyraz miły pominek: druk tłoczony w 510 zaledwie egzemplarzach, co rychlej stanie się rzadkością bibliograficzną niżby się np. nawet najlepszy spirytus mógł zestarzać na starą wódkę. Kordjał ten, obficie faksymilami kart tytułowych przytrząśnięty, streścza na 24 stronkach: rolę Wilna w dziejach książki polskiej.

Wilno — czytamy w tej jedyniej publikacji, pod względem dawności swego drukarstwa stoi tuż po Krakowie, a przed Warszawą, Poznaniem, Lwowem. Tu w Wilnie toczyły się — na kartach mnogich ksiąg! — walki katolicyzmu z reformacją; tu w Wilnie działał wieły przedstawiciel oświecenia w Polsce. Dość wymienić Śniadeckich. W Wilnie odradza się poezja narodowa, a zaczyna kielkować psychologiczna powieść polska (pierwsza powieść Kraszewskiego, Korzeniowskiego „Spekulant“ etc.); tu u nas pieśń swoją wyśpiewał do końca „najrzowniejszy poeta świata“, jak Zdziechowski nazywa Syrokomlę.

Wilno było w ciągu wieków ogniskiem uczuć i wierzeń narodu i w książkach swoich wyraził troskę o najwyższe religijno-moralne wartości życia narodowego — jak wyraża się dosłownie autor pamiętkowego druku. I jakżeby w nim nie raz lecz sto razy nie miał wspomnieć firmy Zawadzkiego?

Kimże jest ów autor? Mamże powiedzieć pod wielkim, wielkim sekretem? Jest nim przestudzony, benedyktyński a do przesady skromny i cichy pracownik, dyrektor Seminarjum nauczycielskiego p. Tadeusz Turkowski. On to, p. Turkowski, ułożył tak świetnie retrospektywny pokaz starych wileńskich druków na Wystawie Regionalnej. Jeżeli zaś: dopiero teraz, ex re inkrotwin przy ulicy Zamkowej, wypływa na szerszą widownię to nazwisko, nie innej prośzę przypisać to okoliczności, jak tylko istnie pasji p. Turkowskiego ukrywania się w cieniu.

Albo pod osłonę pseudonimu — jak w tym właśnie wypadku. Na szczęście prasa niedyskretna czuwał

Tak odbyła się — w przyjadłó gronie — nasza, czysto wileńska uroczystość, zlobiąc w życiu wileńskim dyskretną bródę, lecz jakże znamiennym, jak swojskim, jak sympatycznym rysem!

Jakże tam kończy się każde opowiadanie w „Bajarzy“ Glińskiego?

I ja tam byłem, Miód, wino piłem, Nie żadna dostojna figura — Żywa tylko, ach! — literatura.

Cz. J.



Targi i Wystawy

Nagrody w dziale hodowlanym.

W dziale bydła, rozdzielonego na trzy grupy: czerwono - polskiego, niemieckiego (czarno - białe) i krajowego ekspertyzę przeprowadziła komisja, w skład której weszły następujące osoby pp.: Z. Ichnatowicz, St. Osiecinski, Fr. Wierzbicki, Szlagier, F. Filcer, E. Bakun, Boird i O. Swida. Podczas badania poszczególnych okazów obecny był przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa dyrektor J. Tustanowski.

W grupie bydła czerwono - polskie go następujący hodowcy otrzymali nagrody; podajemy nazwiska w porządku w jakim zamieszczeni zostali w katalogu: p. Z. Oskierka, medal brązowy Min. Roln. za grupę hodowlaną oraz dwa listy pochwalne za poszczególne okazy p. M. Wolczaska dwa medale brązowe i 4 listy pochwalne, p. J. Dhu zwiński list pochwalny za grupę rodzinną, Zarząd Dóbr Roś Adama hr. Branickiego — mały srebrny Min. Rolnictwa za buhaja Odyfca Nr 52, 5 medali brązowych za krowy i list pochwalny za 6 jałowców, p. F. Cybulski — mały sreb. M. Rza potomstwo po buhaju Caesar, p. J. Strumiło — list pochwalny Min. Roln. za grupę hodowlaną, gen. S. Dąb - Biernacki — list pochwalny, p. J. Sokolowski list pochwalny za grupę hodowlaną, p. W. Chałczyński — list pochwalny, Szkoła Rolnicza w Opsie — medal brązowy za grupę hodowlaną, Szkoła Rolnicza w Buki szkach — list pochwalny za cielęcę, Szkoła Roln. w Berdówce — med.br. za grupę, Wydział Pow. Sejmiku Nowogrodzkiego trzy listy pochwalne Min. Rolnictwa, p. Marja Borowska — medal brązowy Min. Roln. ze byczka hodowlany p. J. Borowskiego, ferma Hanu zowszczyzna pow Nieświeskiego — list pochwalny, ks. Albrecht Radziwiłł — za grupę była po buhaju Prorok medal brązowy Min. Rolnictwa, za trzy jałowki — list pochwalny Min. Roln. p. W. Jelski z Derwianowice za grupę duży srebrny i p. Juras owc — list pochwalny Min. Roln.

Ordynacja Nieświeska jako wystawca na Wystawie Hodowlanej.

Zwiedzającym Wystawę Hodowlaną rzuciły się w oczy dwa stoiska udekorowane w kolorach niebieskim i żółtym, a nad nimi skromny sztyl obdobyiony herbem. Są to stoiska, w dziale była rasy czerwono - polskiej i niemieckiej czarno - białej, Ordynacji Nieświeskiej ks. Albrechta Radziwiłła. Z półki najdalej od Wilna położonych gospodarstw przysłała z pomocą ogólnej sprawie podniesienia stanu hodowli, a z nią i ogólnego dobrobytu, nadesłała na Wystawę Hodowlaną swoje eksponaty był właśnie Zarząd Ordynacji Nieświeskiej.

Niemalą to był trud i koszt, jednak nie cofnęło się przed nim i na własne okazy mogliśmy oglądać dwie grupy hodowlane. W obu grupach znać było, że Zarząd Ordynacji nie chodził bynajmniej o pokazanie takich nadzwyczajnych okazów, a tylko grup, ilustrujących wyraźny kierunek hodowlany.

Nagrody w dziale nierogacizny.

Do składu komisji sędziowskiej orzekającej w sprawie kwalifikacji do nagród okazów weszli pp. inż. W. Dusogę z Warszawy, Eug. Podolski z Nowogrodu, dr. Józef Mackiewicz, inż. Jan Czerniewski i T. Kwiatkowski z Poznania. Zśród hodowców wystawiających w tym dziale następujące osoby otrzymały nagrody: p. J. Zyliński — medal srebrny Komitetu Wystawy za krowa, medal brązowy Min. Roln. za młode i dyplom na medal srebrny duży Kom. Wystawy za całość, p. Karol Wagner — duży medal srebrny Min. Roln. za potomstwo po kurnurze Werner I, list pochwalny za młode i dyplom na wielki srebrny medal Kom. Wystawy za całość, Wyzd. Pow. Sejmiku Wileńskiego — dyplom na medal brązowy Kom. Wystawy za krowa i pięć wielkiej białej rasy angielskiej, p. J. Pietraszkiewicz — medal srebrny Kom. Wystawy, Wyzd. pow. Sejmiku Dziśnieńskiego — dyplom na medal brązowy, kolo hodowców trzody chlewnej w Swirze — mały medal srebrny Min. Roln. K. hr. Chreptowicz - Butenew — medal brązowy za maciorę Atrada i dyplom na medal brązowy Kom. Wystawy, ferma powiatowa w Berdówce — dyplom na med.

W grupie rasy czarnej biały biały, p. Ada Kondratowiczowa — medal brązowy za grupę hodowlaną, p. J. Borowski trzy listy pochwalne za poszczególne okazy, p. Karol Wagner — mały srebrny Min. Roln. za grupę hodowlaną, 2 brązowe i 3 listy pochwalne, p. J. Slizien — listy pochwalne, Albrecht ks. Radziwiłł za potomstwo po buhaju Wodan — medal brązowy, także za buhaja Joda i listy pochwalne za 2 krowy, Wl. hr. Pusłowski — m. brązowy i 2 listy pochwalne.

W grupie rasy krajowej: p. Wl. Bokszczański — list pochwalny za buhaja i p. Wl. Strawiński list pochwalny Min. Roln. za grupę była polskiego.

W grupie rasy czarnej biały biały, p. Ada Kondratowiczowa — medal brązowy za grupę hodowlaną, p. J. Borowski trzy listy pochwalne za poszczególne okazy, p. Karol Wagner — mały srebrny Min. Roln. za grupę hodowlaną, 2 brązowe i 3 listy pochwalne, p. J. Slizien — listy pochwalne, Albrecht ks. Radziwiłł za potomstwo po buhaju Wodan — medal brązowy, także za buhaja Joda i listy pochwalne za 2 krowy, Wl. hr. Pusłowski — m. brązowy i 2 listy pochwalne.

W grupie rasy krajowej: p. Wl. Bokszczański — list pochwalny za buhaja i p. Wl. Strawiński list pochwalny Min. Roln. za grupę była polskiego.

To też w grupie rasy czerwono - polskiej widzieliśmy przepyszny okaz buhaja „Prorok” oraz jego potomstwo, z których trzy jałowki: „Heia”, „Bosa” i „Byska” zostały wyróżnione przez komisję sędziowską. W grupie była niemieckiego znów ojciec rodu „Wodan” oraz jego dzieci „Jagna”, „Ira” i „Jordan” spotkali się z zastępnym uznaniem. Z grupy tej jednorodny byczek „Jordan” budził ogólny zachwyt, a obsługa stoiska co chwilę zapytany była o cenę. Zainteresowany stanem rozwoju hodowli w poszczególnych folwarkach ordynacji udało mi się do głównego plenipotencyjnego ordynacji p. Swidy, który poinformował nas laskawie, że przez wspomnianych wyżej ras hodowca jest również trzecia, krajowa, odznaczająca się mlecznością krowy i jakością mleka. Są to tzw. biogorzki. W obu stoiszkach umieszczone zostały duży formatu fotografie ilustrujące poszczególne fazy hodowli.

Do sprawozdania o nagrodach przynależnych za eksponaty wystawione w Pawilonie Głównym wkradła się omyłka polegająca na tym, że Nowowilejska fabryka drożdży Spz z O.O. nagrodzona została duży, złoty, medalem a nie srebrnym jak to zostało mylnie podane.

W okresie trwania Wystawy Hodowlanej odbył się zjazd Kółek Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego z udziałem przeszło trzystu osób. Zjazd rozpoczął został wysłuchaniem Mjz szw w kaplicy św. Kazimierza poczem udano się na teren Wystawy gdzie w sali Kina Północnego sekretarz Wil. T-wa Rolniczego p. Jan Jurkowski powitał przybyłych krótkim przemówieniem. Z koleżeń zwołano wystawę, przyczem szczegółowych wyjaśnień udzielił prezes T-wa p. Karol Wagner, a w pawilonie Stacji Doświadczeń w Bielnikach dyrektor tejże p. W. Łastowski.

Z okazji zjazdu odbyły się w lokalu T-wa Rolniczego dwa zebrania podczas których wygłoszone zostały dwa referaty, przez prof. Prowocheńskiego na temat „Wrażenia z Wystawy Hodowlanej” i inż. Regulskiego „O znaczeniu Wilno w plodozmianie Wileńszczyzny”. Ponadto omówiono cały szereg spraw gospodarczych.

Urząd pocztowo - telegraficzny. Zamieszczamy niżej jednokrotnie sprawozdania z Targów. Niemal wszystkie pawilony omówione były w nich, a tymczym zapomniało zupełnie o ładnym pawilonie, w dogodnym punkcie umieszczonym, w którym ulokował się urząd pocztowo - telegraficzny. Dobrani specjalnie urzędnicy władający obcymi językami, uprzejmie i predko obsługiwali ich interesantów. Urząd ten spraw nadzwyczaj dodatnie wrażenie i w naszym warunkach mógł służyć jak wzór.

Dzięki uzyskaniu dobrego połączenia z Baranowiczami Wilno obecnie może przewodzić rozmowy i z daleko położonymi miejscowościami, jak Nieśwież, Stolec, Stojim i t. d., a co dotychczas połączone było z dużymi trudnościami.

Następnie stanie się możliwym podjęcie przez Baranowicze ruchu telefonicznego pomiędzy Wilnem i Moskwą, z którym to urzędami Baranowicze posiadają dobre połączenie telefoniczne.

Jednocześnie powiadamy że Sz. Redakcja ze Dyrekcją przystąpiła już do budowy 3-go przewodu telefonicznego Wilna - Warszawy, dzięki któremu do się usunęło te u-

Konferencja polsko-sowiecka.

Onegdaj na terenie pow. Dziśnieńskiego na odcinku Komajskim odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna, mająca za zadanie rozstrzygnięcie kilku spornych kwestyj oraz załagodzenie zatargów, powstałych na ich tle. Ze strony naszej udział w niej wzięli: starosta dziśnieński p. M. Jankowski, referent bezpieczeństwa p. G. Swierger, dowódca I baonu KOP-u oraz dwóch oficerów KOP-u, komendantów poszczególnych odcinków. Ze strony sowieckiej: dowódca odcinka miejscowego oraz kilku wyższych urzędników administracyjnych.

KRONIKA

WTOREK 11 Dnia Wschód sł. g. 5 m. 06 Zach. sł. o g. 18 m. 08

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. S. z dnia 10-IX 1928 r.

Cisnienie 760
Temperatura średnia +16°C
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Południowy
U w a g i: pogodnie.
Minimum za dobę -0°C
Maximum na odc. 20°C
Tendencja barometryczna: stały spadek ciśnienia.

MIĘJSKA.

(v) Subsycja miejskiego wydziału opieki społecznej, Wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Wilna wyasy-pował ostatecznie ogółem 48,711 zł. 97 gr. dla instytucji dobroczynnych utrzymywanych przez miasto tytułem subsydjów za mies. sierpień r. b. a mianowicie: instytucji dobroczynnej 28,427 zł., instytucji dla niemowląt 11,884 zł. 02 gr. i instytucji dla starców 8,400 zł. 95 gr.

— Frekwencja w kinie miejskim. Według cyfrowego zestawienia w ciągu ubiegłego miesiąca, w miejscim kinematografie Kultury Oświatowym sprzedano ogółem 39705 biletów na sumę 22,834 zł. Poza tem bezpłatnych biletów wydano: dla ochron miejskich 1865, dla szkół 20 i poszczególnym wycieczkom 290 szt.

URZĘDOWA.

(o) Nowe przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Z dniem 19 września wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. z dnia 19 marca Nr. 32.).

W myśl tego rozporządzenia, każdy, kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny, winien być zameldowany w gminie przed upływem następných 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicieli, lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa, kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, lub przez prowadzący się do innej miejscowości, lub przez prowadzący się do innej miejscowości, lub przez dzierżawcę domu, w którym mieszkał, przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania.

Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracji ogólnej, gminy i policji państwowej żądać wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkanymi i zameldowanymi. Za dowody te pobiera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatami dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie, nie podlegają.

UNIERSYTECKA.

— Wpisy na Wydziale Humanistycznym U. S. B. odbędzie się w następującym porządku:

1. Wstępujący kandydaci winni złożyć w Dziekanat Wydziału Humanistycznego podanie w terminie od 15 do 28 września r. b. Następnego dnia po złożeniu podania kandydaci otrzymują odpowiedź, poczem muszą niezwłocznie dokonać wpisu. Żądanych podań po terminie Dziekanat bezwarunkowo nie przyjmuje. Do podania należy załączyć: oryginalne świadectwo dojrzałości, metrykę chrztu lub urodzenia, ewentualnie stosunek do służby wojskowej, świadectwo moralności (o ile szkole średniej ukończył wcześniej, aniżeli w ubiegłym r. szkolnym), własnoręcznie napisany życiorys, kwe stjonariusz (do nabycia u odzimego Uniwersytetu), trzy fotografie własnoręcznie podpisane. Studenci, przenoszący się z innego Uniwersytetu, muszą nadto przedłożyć świadectwo odcisną.

2. Kandydaci, którzy w ubiegłym roku akad. byli studentami Wydziału Humanistycznego, obowiązani są rozpocząć normalną pracę 1 października, a wpisy uskutecznić od 28 września do 18 października, trzymając się najściślej porządku ogłoszonego na tablicy wydziałowej.

ZSKOLNA.

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie powiadamia, że nabożeństwo szkolne na początku roku szkolnego 1928 — 29 odbędzie się w kościele św. Jerzego o godz. 9 i pół w dniu 13 b. m. (czwartek). Uczennice powinny stawić się bezopornie do kościoła.

POCZTOWA.

(v) Nowe połączenia telefoniczne dla Wilna. Z końcem sierpnia r. b. zakończona została budowa nowego przewodu telefonicznego brzoźowego Lida - Nowogrodek - Baranowicze, który Dyrekcja użyła do populuszenia komunikacji telefon. pomiędzy Wilnem a Nowogrodkiem i Baranowiczami przez połączenie nowoobudowanego przewodu z istniejącym już przewodem brzoźowym Wilno - Lida.

Otrzymały w ten sposób nowe połączenie telefoniczne, dostosowane do prowadzenia rozmów na dalekie odległości, będzie wykorzystane w ten sposób, że w godzinach 8 - 15 zyszt będzie dla bezpośredniej komunikacji Wilno - Nowogrodek, w pozostałych zaś godzinach, t. j. od 15 do 8 rano dla bezpośredniej komunikacji Wilno - Baranowicze.

Bojaryna w stanie beznadziejnym dostawiono do szpitala żydowskiego, gdzie przez półtorę godzinę chorą zmarł. Zależnie powstało na tle nieporozumienia małżeńskiego.

trudnienia i opóźnienia w ruchu telefonicznym, jaki odczuwa się obecnie pomiędzy Wilnem a Warszawą na skutek zajmowania istniejących w tym kierunku przewodów przez „Polskie Radio” dla transmisji programów. Aby budowę tego nowego przewodu z wzięciem na jego ważne znaczenie dla prasy i dla ster przemysłowo - handlowych Wilna i jego dalszych okolic ukończyć możliwie najprędzej, Dyrekcja roboty prowadzić będzie większą ilością kolumn roboczych i odda na całej przestrzeni, nie bacząc, że tak przyspieszone tempo robót może nawet obniżyć w okresie budowy sprawność ruchu telefonicznego na istniejących przewodach.

ROZNE.

(v) Wycieczka radnych białorusinów na Wystawie Targów Północnych. Informujemy nas, iż w związku z wystawą Targów Północnych w dniu onegdajszym przybył również do Wilna wycieczka poszczególnych radnych gminnych białorusinów z Województwa Wileńskiego w liczbie około 50 osób. Po wzięciu przez uczestników wycieczki Wystawy Targów Północnych i rolniczo - przemysłowej podjęwano ich w k. popołudniowych w lokalu redakcji „Białoruski Radny” przy ul. Zawalnej.

Podkreślić należy, iż w imieniu wycieczkowiczów jeden przedstawiciel tej grupy złożył hołd obecnemu w Wilnie ministrowi rolnictwa p. Niezabytowskiemu.

Wycieczka bawiła w Wilnie 2 dni.

(v) Zwolnieni robotnicy na Targach Północnych otrzymali pracę przy robotach miejskich. Informujemy nas, że w związku z zakończeniem wystawy Targów Północnych utraciło jednocześnie pracę 150 robotników zatrudnionych przez Komitet wystawowy.

Wydział opieki społecznej jednak, mając na względzie położenie materialne robotników zapewnił im dalszą pracę przy robotach miejskich organizowanych z własnych kredytów.

(v) VII wszechpolski zjazd cukrowników w Wilnie. W czasie od 13 do 15 b. m. odbędzie się w Wilnie 7-my wszechpolski zjazd cukrowników.

Program zjazdu następujący: 13-go b.m. godz. 11 rano nabożeństwo w Katedrze g. 11 - 11.30 otwarcie zjazdu w sali Śniadaczej. Po przemówieniu prezesa p. J. Zagłębnickiego wygłoszone zostaną referaty 1) hi storja cukrownictwa na ziemiach Litwy wygłosi redaktor Przyrembki, 2) spożywie cukru w Polsce — dyrektor W. Demby.

Godz. 14 śniadanie, godz. 20 przedstawienie w teatrze i godz. 22 raz w Górnej sali hotelu „Georges'a” wydany przez Magistrat m. Wilna.

14-go września zwiedzanie U.S.B. i Katedry, wycieczka do Trok i wieczorem ra. 15-go września: zwiedzanie Wilna, wycieczka do Wreki i zamknięcie zjazdu.

Unieważnienie świadectw seminarjum Tarbut w Wilnie. Na mocy rozporządzenia Min. W.R. i O.P. unieważnione zostały świadectwa absolwentów prywatnego hebrajskiego seminarjum Tarbut im. Kohuszta w Wilnie z roku 1925 i 26. Motywem do tego posłużyło, że w okresie tym wspomniane seminarjum nie posiadało uprawnień do wydawania podobnych świadectw. W wspomnianym świadectwach wydano wówczas dwaście.

(o) Wybory przewodniczącego Rady gminy żydowskiej. Dnia 9 września odbyło się posiedzenie członków Rady gminy żydowskiej m. Wilna, zwołane w celu dokonania wyboru przewodniczącego. Ponieważ nikt z kandydatów absolutnej większości głosów nie uzyskał, sprawa wyboru przewo dniczącego została odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się za tydzień.

— Nowe gmachy sądów powiatowych. Dowiadujemy się, że z ogólną sumą 12-tu milionów przyznanych na budowę gmachów sądowych powstana, między innymi, gmachy Sądów Grodzkich w Wilnie, Wilejce, Świecianach, Wołożynie oraz przebudowany zostanie gmach Sądu Okręgowego w Nowogrodzie.

— Echa Wystawy Wileńskiej. Najwyższą ilość nagród w dziale maszyn rolniczych otrzymała, dla reprezentowania przez siebie fabryk, firma Zygmunt Nagrodziński w Wilnie, a mianowicie: 1 medal złoty, 3 medale wielkie złote i 1 dyplom uznania t. j. nagro de najwyższą jaką Wystawa rozporządzała.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś w Wołkowisku tragedia St. Zeromskiego p. t. „Sulkowski” z Juliuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Oficer gwardji”, świetna sztuka Molnara, której premiera odbyła się wczoraj, dziś graną będzie po raz drugi.

— „Panienka bez znaczenia”. Przebawna komedia Hennequin’a i Collusa’s „Panienka bez znaczenia” będzie najbliższą premierą Teatru Polskiego.

Popołudniowa niedziela. W niedzielę, o godz. 5-jej pop. grana będzie nieśmiertelna „Moralność pani Dulskiej”. Ceny od 20 groszy.

WYPADKI I KRADZIEJE.

Pożar w Nowej - Wilejce. Dn. 8 b. m. w N. - Wilejce spalił się dom mieszkalny po sta na Sejm Wołyńska, Straty wyniosły 1500 zł. Przyczyną pożaru nieostrożnie obchodzone się z ogniem.

— Dwie duże kradzieże na terenie Wil. Dyrekcji Kolejowej. Ostatnio na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej miały miejsce dwie znaczne kradzieże. Z kasy ambulansowej w Grodzie kasjer Jerzy Klinke zdefraudował 30,000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. W biatostockiej poddyrekcji kasjer K. Gilewski utłonił się zabierając z sobą klucze. Po długiej pracy udało się kasę otworzyć przy pomocy autogenu. Jak ustalono dotąd brakuje w niej 40,000 zł. Defraudant ukrywa się.

— Tragiczny koniec nieporozumień małżeńskich. W nocy na 9 b. m. J. Bojaryn (Mikiewicz 51) będąc w mieszkaniu żony z którą od dłuższego czasu już nie żyje, dał czterem strzały rewolwerowe do żony taniąc ją w rękę i bok, a następnie strzelił sobie w głowę.

Bojaryna w stanie beznadziejnym dostawiono do szpitala żydowskiego, gdzie przez półtorę godzinę chorą zmarł. Zależnie powstało na tle nieporozumienia małżeńskiego.

Bojarynowa dostawiono do szpitala. — Samobójstwo postarunkowego. Dn. 9 b. m. przy ul. Zygmuntońskiej wystrzelał z rewolweru w serce pozabawil się życia postarunkowy Michał Korecki.

Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

— Ranny... propelerem. Dn. 9 b. m. w Porubanku na lotnisku został ciężko ranny w głowę propelerem z samolotu mechanik Marian Langa. Poszkodowanego dostawiono do szpitala wojskowego.

Langa przybył do Wilna 8 b. m. razem z podpłk. Ocieciewiczem.

Konstanty BOROWSKI

były pułkownik Armji Rosyjskiej.
zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami dnia 9 września 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 52.
Eksportacja z domu żałoby przy ul. Garbarskiej 5 — 27 do kaplicy na cmentarzu Bernardyńskim, nastąpi dnia 11 września o godz. 3-jej pp.
Nabożeństwo żałobne o godz. 9-jej rano dn. 12 września b. r.
poczem nastąpi pogrzeb.
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

Zbołała ŻONA

Odstonięcie tablicy pamiątkowej bohaterom

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano z inicjatywą zarządu oddziału wileńskiego polskiego T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci Bohaterów 1863 — 64 r.

W uroczystości tej, prócz licznie zebranej młodzieży szkolnej ze sztandarami i orkiestra wojskową wzięli udział J. E. ks. arcybiskup Jąbrzykowski, pp. Wojewoda Raczkiewicz, prezydent m. Wilna Folewski, prof. Ruszczyk, dowódca O. W. pułk. Krok - Paszkowski starosta Iszora, prezes centrali T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów Rzeszypolskiej w Warszawie Nowakowski, prezesi: wileń. oddziału T-wa ks. proboszcz Kulesza, krakowskiego — Banasik. Lwowskiego — Hubert, Poznańskiego — Zakrzewski, prezes wileńskiego Syndykatu Dziennikarzy Czesław Jankowski, Komendant P. P. m. Wilna Rzeszyński, launik miejski Łokuciewski oraz przedstawiciele związku weteranów 1863 r. ze sztandarem oraz przedstawiciele poszczególnych pułków stacjonujących w Wilnie, in-

styucji społecznych i prasy miejscowej.

Jeszcze przed poświęceniem i odsłonięciem tablicy okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes centrali T-wa p. Nowakowski i p. Wojewoda Raczkiewicz.

Poświęcenia dokonał J. E. arcybiskup Jąbrzykowski poczem przy dźwiękach orkiestry „Jeszcze Polska nie zginęła” nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej przymocowanej do muru gmachu Sądu Okręgowego od ulicy Ofiarnej.

W czasie tej uroczystej chwili, delegacja młodzieży szkolnej złożyła pod tablicą śliczny duży wieniec ofiarowa ny przez gimnazjum im. Lelewela. Na zakończenie uroczystości J. E. ks. arcybiskup wygłosił do zebranych krótkie lecz niezwykle treściwe przemówienie.

W końcu zebrani przedstawiciele związków oraz młodzież szkolna ze sztandarami i orkiestrą na czele z ulicy Ofiarnej ruszyli pochodem na Górę Zamkową, gdzie na grobie poległych Bohaterów złożyli wieniec.

Wycieczki konne z niedomogań miejskich.

Derwisz ponownym zwycięzcą w gonitwie loteryjnej.

Pogoda piękna, publiczności dużo, gra słaba, co się tłumaczy małą ilością koni startujących.

Gonitwa pocieszenia (plaska) na dyst. 1600 mtr. wygrała Esmeralda, bijąc jedynie swego konkurenta Cerberusa. Totalizator 11 zł.

Gonitwa loteryjna, stanowiąca clou dnia zgrupowała na startie trzy konie: Bladynico — por. Donnera, Derwisz p. Ławrynowiczowej i Gika — w. Daszewskiego. Wygrał łatwo Derwisz — prowadząc od startu do mety, Bladynico wychynął nogę. Totalizator 10 zł. Przy rozlosowywaniu Derwisz wygrany został przez kpt. Ciepliszewskiego.

Gonitwa z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. rozegrały dwa konie: Bajeczka i Expert. Obydwa konie kolejno załamywały się.

Gonitwa z przeszkodami, do ostatniej chwili się trudniło było przedwidzieć, kto zostanie zwycięzcą. W rezultacie po zacieklej walce — zwyciężył Expert. Total. 23 zł.

Z sześciu koni zapisanych do gonitwy pocieszenia z płotami, na startie stanęło dwóch: Oberek i Bandura. Ta ostatnia po niefortunnym skoku przez przeszkodę została w tyle, jednak nadrobiła czas i wygrała bieg. Total. 14 zł.

Ostatnią gonitwą z płotami obserwowano też bez zainteresowania. Z trzech koni startujących Gika (drugi raz bijąca w tym dniu) potknęła się na przeszkodzie, co spowodowało upadek jeźdźca Kawacza, a Oberek nie wzięł jednej przeszkody. W tych warunkach trzeci koń — Eros nie miał trudnego zadania.

Naogół wycieczki ostatnie wypadły dość blade. Mała ilość dni sprawiła, że niewiele z właścicieli stajni zaryzykowało przyjechać, a w rezultacie od biegów o trzech nagrodach staowało po dwa konie, aby bez ryzyka wygrać.

CYRK.

WYNIKI WALK. Wczoraj w 24 dniu turnieju odbyły się 3 spotkania. W pierwszym Niemiec Schulz w 33 min. chwytym tour de tet pokonał Duemana. Drugiej walki pomiędzy Szczerbińskim i Rasso nie rozegrano. Rasso walkę baronki i Rasso nie rozegrał. Zwłędziono od podwójnego nelsona Szczerbińskiego wynioseno z ringu. W trzecim spotkaniu Garkawien ko w walce rewanżowej z Helczerm dowiódł swej sily, bładąc przeciwnika powrotnie na topkati w 28 minut przednim pasem. Dziś dalszy ciąg walk.

RADJO.

Wtorek dnia 11 września 1928 r.

13,00— : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.

17,00 17,25: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej ze m-c sierpnia” wygłosi dr. Jan Gryzmała-Grabowski.

17,25-17,50: Transmisja z Katowic: Odczyt pt. „Jan III Sobieski na Śląsku w pochodzie na odsiecz Wiednia” wygłosi inż. Stanisław Nitsch.

17,50—18,00: Pzterwa.

18,00—19,00: Transmisja z Warszawy. Koncert solistów. Wykonawcy: Maryla Janasówna (fort.), Kazimiera Kopyńska-Poliwowska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie: Gounod, Liszt, Areński i inni.

19,05—19,30: Audycja literacka Zrądzionizowane nowe Jerzego Sosnowskiego w wykonaniu Zespołu Dramatyczn. Rozgl. Wileńskiego.

19,30—19,50: Muzyka z płyt gramofonowych.

19,50—20,15: „Zeromski w świetle własnych listów” — Odczyt z działu „Literatura” wygłosi Tadeusz Łopalewski.

20,15— :Komunikaty.

20,15—22,00: Transmisja z Poznania. Koncert pieśni polskiej.

22,00 22,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: PAT., policjaj, sportowy i inna.

„Wygodna” orkiestra w klinie Mięskiem.

Nie od dziś jest znanym, że orkiestra, przycygnąca do obrazów w kinie Mięskiem, tak pod względem umiejętności doboru kompozycji muzycznych do treści wyświetlanych obrazów, jak i artystycznego ich wykonania, przoduje, pozostawiając daleko w tyle orkiestry reszty kin mięskich.

Nie dziw więc, że prasa polska w Wilnie nie szczędzi wyrazów uznania dla kapelmistrza tej orkiestry.

Orkiestra, psuta niustannymi pochwałami, poczęła na laurach i— poczęła się zaniebiywać. Coraz to częściej grywano w kółko jedne i te same kawalki, coraz mniej dostosowywano je do treści wyświetlanych obrazów.

Wreszcie rozpręzenie i samowola zespołu doszły do tego, że lekceważąc publiczność, orkiestra, grająca jak wiadomo na zmianę z fortepianiem podczas ostatnich seansu (10 12) po zagranii 1 lub 2 razy w samym tylko początku obrazu, szła następnie do domu, pozostawiając na posterunku jedynie przycygn

Ogłoszenie o przetargu.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 października r. b. o godz. 13-jej odbędzie się w lokalu Oddziału, Plac 3-go Maja 97 ul. Kościuski Nr. 2 sprzedaż drogą przetargu drzewostanów, przeważnie kopalniakowych z zapasem około 25.000 m3 drewna, w maj. Wysock (pow. Stoliński), odległego 8 km. od st. Udryck.

Taksacja drzewostanów, warunki przetargu oraz projekt umowy są do przejrzania w Wydziale Agrarnym Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Nowogrodzka Nr. 50, w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Pińsku lub u administratora majątku Wysock, p. Jerzego Niemirycza, poczta Wysock, wojew. Poleskie.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Pińsku

Potrzebni sędziowie do prowadzenia fabryki Artykułów Spożywczych z kapitałem od 3.000 złotych. Interes egzystuje od 3-ech lat, zbyt zapewniony, fachowość zbytnia, można z udziałem pracy. Oferty pisemne lub osobiste przyjmują się od godz. 5-7 wieczór codziennie: Wilno, ul. Nowogrodzka 7, Zakłady Przemysłowe „Orzeł”.

Kupię

kilka tysięcy metrów papierówki oraz kilka tysięcy suchych sosnowych okrągłaków. Oferty pod „G. N. 61” do ekspedycji „Słowa” w Wilnie.

4118 1

Ogłoszenie o przetargu.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 września r. b. o godz. 13-jej odbędzie się w lokalu Oddziału, ul. Łachczyńska Nr 38, sprzedaż drogą przetargu drzewostanów, przeważnie kopalniakowych, z zapasem około 25.000 m3 drewna, w maj. Wysock (pow. Stoliński), odległego 8 km. od st. Udryck.

Taksacja drzewostanów, warunki przetargu oraz projekt umowy są do przejrzania w Wydziale Agrarnym Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Nowogrodzka Nr. 50, w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Pińsku oraz u Administratora majątku Wysock, p. Jerzego Niemirycza, poczta Wysock, wojew. Poleskie.

4 23 - 1

GUSTAW HEYDE, Dresden

INSTRUMENTY GEODEZYJNE
Zostały nagrodzone na I-ich Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie - 1928 r.

Wielkim Złotym Medalem.

Reprezentacja i Skład Fabryczny

„Optyk Rubin” Wilno

ul. Dominikańska 17, tel. 10 58.
Najstarsza firma w kraju, egz. od r. 1840.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, iż na dzień 18 września br w lokalu Dyrekcji Lasów o godz. 12-jej w południe został wyznaczony przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż drewna w stanie wyrobionym oraz na pniu w Nadleśnictwach:

Święczańskim - w stanie wyrobionym loco las (oddz. 17 i 21 obr. Sudackiego) użytku sosnowego IV kl. grubości - 391,80 m3, III - 461,99 m3, II - 32,19 m3 i I - 6,28 m3. Razem 912,26 m3.

Użytku świerkowego loco binduga przy rzece Zejmianie: III kl. grubości - 115,28 m3, II kl. gr. - 82,02 m3 i I kl. gr. - 11,99 m3. Razem - 212,29 m3.

Lidzkim - w stanie wyrobionym loco las użytku sosnowego - IV kl. grubości 371,06 m3, III - 180,77 m3, II - 132,60 m3 i I - 170,53 m3. Razem 855,02 m3.

Użytku świerkowego IV kl grub. 26,28 m3, III - 133,03 m3, II - 80,74 m3 i I - 4,91 m3. Razem 244,96 m3.

Użytku dębowego IV kl. grubości - 6,73 m3, III - 24,04 m3 i II - 16,90. Razem - 48,27 m3.

Różankowskim - ca 2600 m3 drewna użytkowego i opałowego sosnowego i świerkowego z wywrótów i złomów z pomiarem po ścięciu.

Braślavskim - ca 1000 m3 drewna użytkowego sosnowego i świerkowego z wywrótów i złomów w stanie wyrobionym.

Szczegółowe informacje udziela się wyżej podane Nadleśnictwa oraz Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie, ul. Wielka 66, tel. 12-53.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

4118 1

Europeizacja Afganistanu.

Reformy Amanullaha chana. Król Afganów a kobiety.

Powrotu króla Amanullaha z jego 7-mio miesięcznej podróży europejskiej ludność Afganistanu oczekiwała z dość mieszanymi uczuciami. Podczas gdy jedni ożywieni byli w oczekiwaniu swego monarchy uczuciem radości i niecierpliwości, innych gnębiły różne ponure przeczuca. Nie trudno też było przewidzieć, że z podróży europejskiej padyszacha, przed którym otwarto się podczas jego pobytu w głównych ośrodkach kultury europejskiej w całej ich pełni wspaniałe respektwy nowoczesnego rozwoju ludzkości, nie zrodzi się nic dobrego dla tamujących wszelki postęp wsteczników orientalnych.

Drogę z Heratu do Kabulu (stolicy Afganistanu) odbył Amanullah Chan w samochodzie, przyciemniał na sobie wygodną rosyjską „rubaszkę”, której z powodu wielkich upałów, panujących w ojczyźnie padyszacha, ustąpić musiały miejsca sztywne gorsy i krepujące wszelki ruch obciste fraki europejskie. Natychmiast po przyjeździe do Kabulu przystąpił król Amanullah do reformowania odzieży swych poddanych. W mieście Paganm, będącym dla Afganistanu tem, czem dla Francji jest Wersal, wywieszono przed wejściem do parku następujące obwieszczenie: „Afganom w ubraniu europejskim, lecz z czalną na głowie (czalną - turban przyp. red.) wstęp surowo wzbro-

Poszukuję

mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią. Oferty do „Słowa” pod „Mieszkanie”.

Do wynajęcia

2 pokoje z niekropującą wełną, przy ul. Szerokowskiego 20-13 1-12-14

Przyjmę

panienkę na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Biały Zaułek Nr 8 m. 1.-1

2 umeblowane pokoje do wynajęcia

przy ul. Jagiellońskiej 5 7. 0-112

Poszukuję mieszkania

z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

Poszukuję

mieszkania z 4-5 pokojami z wygodami w okolicy Jagiellońskiej. Pochłani. Mogę zapłacić komornicę za rok zgóry do 3.500 zł. Pośrednictwa poszukano. Adres: Alata Polulanka 16 - 9 od g. 10-12 i od 4-7

C Y R K ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza.

Kino „Helios” Wileńska 38.

Kino „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda” Wielka 30.

Miejski Kineematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA I. Ostrobramska 5.

Kotki Angory Paryżanin

Kupno i sprzedaż

Przedają się

Krów

Przedają

Lecznice

Wina różne

2 folwarki

NAUKA

Złote medale

K. Dąbrowska.

Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

WYGRANE:

15.000 zł. na Nr. 6462

15.000 zł. na Nr. 56955

padło w najszczęśliwszej kolekturze H. MINKOWSKI

WILNO, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17.

Tabele wygranych można sprawdzić bezpłatnie codziennie od godz. 9 do 7 w.

Losy do 5-jej klasy w bardzo ograniczonej ilości jeszcze są do nabycia. Również przyjmujemy zamówienia na losy do 1-jej klasy XVIII Polsk. Loterii Państwowej.

Spieszcie do H. MINKOWSKIEGO, Niemiecka 35.

Dzisiaj zmiana programu, występy wszechświatowej sławy M-elle RICARDI, oraz TARASSO ERFENDI, oraz dalszy ciąg walk. Dzisiaj walczą pierwszy raz walka na pięści BOKS 1) Szczerbiński contra Rasso. 2) Decydująca do rezultatu Helczera contra Ducman. 3) Schulz contra Garkawenko. Początek o godz. 8 wiecz. Bilet w kasie cyrku.

DZIŚ OTWARCIE SEZONU! Njpotężniejszy film świata! „ALRAUNE” córka wisielca! Sensacja doby obecnej! Superzłagier sezonu! „ALRAUNE” dramat pici pług światowej sławy powieści EWERSA. W rolach głównych gwiazda ekranu bohaterka „Metropolisa” BRIGIDA HELM, IWAN PETROWICZ i PAWEŁ WEGENER. Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie. „Alraune” - To sensacja Paryża, Berlina i Londynu. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ OTWARCIE JESIENNEGO SEZONU „Niepożrebny Człowiek” Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej „Niepożrebny Człowiek” W roli głównej Emil Jannings Ilustracja muzyczna dostosowana do obrazu wykona powiększona orkiestra genjalny tragic Emil Jannings Początek o godz. 4. 30, ost. 10. 30.

DZIŚ. Niebywały poemat „Gehenna Miłości” erotyczny dramat w 12 akt. w rolach głównych VIVIAN GIBSON i IWAN PETROWICZ. Uwaga! Podczas wyświetlania filmu KONCERT znanego barytona p. X. solista opery warszawskiej, który wykona szereg cygańskich romansów. Oczy czarne, Ja cie Kocham, Czarne Huzary i in.

Od dnia 8 do 12 września 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Dzielnicy wojak z Pragi” wesoła przygoda żołnierza Schewjka w 10 akt. Podług popularnej i rozgłoszonej powieści Haseka „Największa Parada Świata”. Orkiestra pod dyrekcją p. WŁ. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30 Początek seansów od g. 6-jej, w niedzielę i święta od g. 4-jej. Następnym program: „ZEW KRWI”.

Do dobrze prosperującej fabryki w pełnym ruchu potrzebny sędziowie z kapitałem od 6.000 do 10.000 zł. Dow. w Biurze Ogłoszeń S. Jutena, ul. Niemiecka 4, telef. 222.

Oszczędność: swoje ulokuj na 12 proc. Gotówka twój jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. L O M B A R D. Plac Katedralny, ul. Biskupia Nr 12, telefon 14-10 wydanie pożyczki od zastaw złota, srebra, brylantów i różnych towarów. 8 428

Francaise, dyplomée cherche lecons. S'adresser. Trocka 11 m. 9. Visible de 4-6 heures. 1-1111

ZGUBY Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno rocznik 1897, w imię Bronisława wiczka 42 m. 7. o-1111

Fortepiany, pianina i fisharmonie Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie - Złote medale

K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

Magistrat m. Oszmiany niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego technika budowlanego, posiadającego dla objęcia tego stanowiska uprawnienie, określone ustawą budowlaną z dnia 16. II - 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Uposażenie według VIII st. służbowego. Termin konkursu upływa z dniem 15 października 1928 roku.

Magistrat.

Ogłoszenie

Magistrat m. Oszmiany niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego technika budowlanego, posiadającego dla objęcia tego stanowiska uprawnienie, określone ustawą budowlaną z dnia 16. II - 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 poz. 202).

Uposażenie według VIII st. służbowego. Termin konkursu upływa z dniem 15 października 1928 roku.

Magistrat.

Artystyczne Atelier Damskich Ubiorów

przy T-wie „Pomoc Pracy”, Wilno, Subocz 19, tel. 198, pod kierownictwem pierwszorzędnej artystki i krojczyni znanych firm Paryskich. Co tydzień otrzymujemy się modele i rysunki znakomitych paryskich artystów i mód.

Obstalunki przyjmujemy się na palta, kostjumi, suknie wizytowe i balowe. Gwarancja za minimalny użytek materiałów.

Urzędniczkom i nauczycielkom rabat i na raty. o-1111 Wilno, Subocz 19, tel. 198. Przyjęcie obstalunków od 11-3-jej.

J. S.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.

Wrażenie tego przemówienia było piorunujące. Kobiety przez długą chwilę stały bez ruchu, nie będąc w stanie wymówić słowa. Sam król tak oto przemawiał Sam król oświadczył, iż walczyć będzie o prawa kobiet afgańskich. Tak jest, dla kobiet afgańskich rozpoczęła się za panowania Amanullaha Chana nowa era. - era wolności i równości. Afganistan się europeizuje.